

Winniczuk, Lidia

Sprawozdanie z działalności TNW : Sprawozdania z działalności wydziałów TNW : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Pliniusz Młodszy i rzymskie środowisko literackie

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 47, 44-45

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tendencje ewolucyjne w leksyce drugiej połowy XIX wieku pozornie więc tylko działały chaotycznie i przypadkowo, w istocie zmierzały do osiągnięcia jej stanu optymalnego; przyporządkowania każdej jednostce słownej swoistej, wyspecjalizowanej funkcji semantycznej.

Lidia Winniczuk

PLINIUSZ MŁODSZY I RZYMSKIE ŚRODOWISKO LITERACKIE

Zachowane listy Pliniusza Młodsze do znajomych i przyjaciół są cennym źródłem do poznania środowiska literackiego, w jakim się obracał. Wśród adresatów listów są nazwiska sławne, żeby wymienić jako najbliższych Pliniuszowi historyka Tacyty i uczonego encyklopedystę Swetoniusza. Pierwszy, starszy od Pliniusza, stał się dla niego wzorem i ideałem, o czym sam pisze: Pliniusz chwali się, kiedy występują jako mówcy w tej samej sprawie, czuje się szczęśliwy, kiedy jego nazwisko pada obok nazwiska Tacyty. Wobec Swetoniusza przejmuje rolę bardziej opiekuńczą, namawia go do wydania jego prac, uzyskuje dla niego u Trajana *ius trium liberorum* (jakkolwiek Swetoniusza nie miał dzieci), nawet pośredniczy w nabyciu przez Swetoniusza niewielkiej działki. Tę życzliwość okazywaną Swetoniuszowi obserwujemy często w stosunku do innych adresatów, zasługuje na uwagę humanitarny stosunek Pliniusza zarówno do ludzi starych, jak i młodych: dla niego nie istnieje „różnica pokoleń”, chętnie korzysta z doświadczenia ludzi starych, jest pełen uznania dla ich wiedzy, u niektórych podziwia zapał do pracy literackiej: o takiej starości marzy! Wolny od zazdrości zawodowej nie obawia się konkurencji ze strony młodego pokolenia; przeciwnie — młodym i pracowitym udziela chętnie rad i wskazówek, jednemu z nich posyła niemal dokładny rozkład zajęć na cały dzień: każe im dużo czytać i pisać, a także tłumaczyć z języka greckiego.

Cenna jest wiadomość, którą możemy odczytać w wielu listach, że literaci, mówcy, poeci korzystali wzajemnie ze swojej pomocy spełniając rolę recenzentów. Przesyłało sobie wzajemnie swoje prace prosząc o uwagi, o krytykę. Robi to i Pliniusz, i nawet sam Tacyt.

Nawiązanie kontaktów, wymianę myśli ułatwiały pisarzom modne od lat w Rzymie „spotkania autorskie”, na których organizujący spotkanie autor odczytywał swoje utwory: mogła to być poezja, ale również mowa lub fragmenty z dzieła historycznego.

W pewnym okresie Pliniusz zaczął pisać poezje, traktując to jako relaks. Zdecydował się nawet na odczytanie swoich utworów w dobranym, zainteresowanym gronie. Doszły go pogłoski, iż niektórzy krytykowali — nie jego wiersze — lecz samo wystąpienie. Prawdopodobnie uważano, iż nie przystoi to człowiekowi, który zajmuje poważne stanowisko. Pliniusz

broni się w jednym z listów, przytaczając sporo nazwisk — znaleźli się tam i cesarze — osób, które odczytywały swoje utwory przed większym gronem słuchaczy.

Listy Pliniusza zawierające ocenę twórczości danego adresata zawierają zawsze pochwały i słowa zachęty: trudno przypuszczać, żeby otrzymywał do oceny tylko dobre utwory; może listów zawierających słowa krytyki nie publikował; może też nie chciał ostrą krytyką zniechęcić autora do dalszej twórczości.

W środowisku literackim był zapewne ceniony jako człowiek życzliwy, udzielający chętnie rad i pomocy, z poczuciem humoru, o czym świadczy chociażby jego obrona przed krytyką jego wystąpienia jako autora utworów poetyckich: przyznaje się w tym liście, iż jego zainteresowania są szerokie, lubi i lekką poezję, i mimy, a obronę tę kończy stwierdzeniem: HOMO SUM! Ta jego humanitas i urbanitas w stosunkach międzyludzkich, a więc i w ówczesnym środowisku literackim, zasługuje na szczególną uwagę.

Roman Taborski

POLSKO-WIEDENSKIE KONTAKTY KULTURALNE NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Kontakty kulturalne między Polską i Wiedniem mogą się wykazać wielowiekową, sięgającą średniowiecza tradycją. Wiedeń był z jednej strony siedzibą dworu cesarskiego i stolicą sąsiedniego państwa, z którym Polska utrzymywała żywe stosunki polityczne, a z drugiej strony — miastem położonym na tak ważnym z kulturalnego punktu widzenia szlaku podróжным prowadzącym z Polski do Włoch. Nic zatem dziwnego, że o stałych i dość ożywionych kontaktach między Polską i Wiedniem możemy mówić co najmniej od XV wieku.

Liczba Polaków przebywających w Wiedniu, bądź też nawet na stałe tam zamieszkałych, zaczęła wzrastać po rozbiorach Polski. Od roku 1790 aż do śmierci w 1826 mieszkał na stałe w Wiedniu Józef Maksymilian Ossoliński, właśnie w Wiedniu powstała jego słynna biblioteka, obecnie Ossolineum. W latach 1794—1803 przebywał w Wiedniu i pełnił funkcję bibliotekarza Ossolińskiego Samuel Bogumił Linde, twórca *Słownika języka polskiego*. Na początku XIX wieku powstały dwie pierwsze polskie książki o Wiedniu — anonimowo wydany *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia* Edwarda Lubomirskiego (Warszawa 1821) oraz *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach* księdza Jakuba Franciszka Kluczyckiego (Kraków 1835). Ważną rolę w życiu kulturalnym Wiednia, zwłaszcza teatralnym i muzycznym, odegrała „wiedeńska” linia książąt Czartoryskich: Konstanty, który mieszkał w Wiedniu od roku 1828 do śmierci w 1860, oraz jego dwaj synowie, Konstanty Marian i Jerzy. Od urodze-